Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek | Nro 89. | 30. lipca 1844.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

C. k. połączona kancelaryja nadworna, opróżnioną w Galicyi posadę obwodowego komisarza trzeciéj klasy, nadała gubernijalnemu koncepiście, Teodorowi Friedhuber de Grubenthal,

C. k. nadworna komisyja publicznego oświécenia, opróżnione przy gimnazyjum w Rzeszowie i Samborze posady gramatykalnego nauczyciela, nadała piérwszą Czesławowi Łozińskiemu adjunktowi przy Lwowskiém gimnazyjum akademiczném, a drugą Karolowi Hauser.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Dziennik *Newyork Herald* donosi: Podług wszelkich wiadomości z Texas i Mexyku zdaje się, że Texas w przeciągu roku za przyzwoleniem Mexyku do naszego kraju przyłączoném zostanie. Ostatnie doniesienia z Mexyku zgadzają się jednogłośnie na to, że Santana jeszcze tylko cokolwiek się ociąga, aby za zrzeczeniem się wszelkich praw do państwa Texas jak najlepszy interes zrobić. On by sam rad pozbył się na zawsze téj niespokojnéj prowincyi, gdyż jest przekonany, że jéj na nowo zdobyć nie podobna, a tak nie wątpimy, że skoro tutejsza nowa administracyja w roku 1845 rozpocznie swoje urzędowanie, wtedy Mexyk za słuszném wynagrodzeniem odstąpi państwa Texas, i że ten żyzny kraj do Stanów Zjednoczonych przyłączonym będzie.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 15. lipca zawiéra następujące telegraficzną depeszą z Bajony nadesłane wiadomości z Hiszpanii: »Dekretem z dnia 4., który jest umieszczony w *Gaceta* z dnia 10. zostają kortezy rozwiązane.« Kolegija wyborcze zwołano na dzień 3. września. — Powszechny skrutyn odbędzie się dnia 14. — Nowe Kortezy zgromadzą się dnia 16. października. — Innym dekretem przywrócono znowu w prowincyjach baskijskich deputacyję i municypalność stosownie do *Fueros*. — Junty jeneralne zgromadzą się niezwłocznie i wyzna-

cą komisarzy z poleceniem, by się wraz z rządem naradzili nad kwestyją dotyczącą *Fueros* która przyszłym kortezom przedłożona będzie. — Co do cła na komorach, administracyi sądu sprawiedliwości i policyi, nie zaszła żadna odmiana.« —

Nad nadesłanemi telegrafem z Hiszpanii wiadomościami czyni dziennik *Commerce* następujące uwagi: »Rozwiązanie kortezów i zwołanie kolegijów wyborczych okazuje, że hiszpański rząd przecie raz postanowił wstąpić znowu na konstytucyjną drogę, od któréj go niektórzy nierozważni przyjaciele oddalić chcieli.« Teraz tylko życzyć należy, aby wyborom zupełną wolność pozostawił. Przywrócenie deputacyi i municypalności stosownie do *Fueros* w prowincyjach baskijskich było jednym z warunków, pod którym też prowincyje stronnictwu rejentki swoję pomoc przyrzekły. Środek ten jest bardzo ważnym dla zgody i zjednoczenia narodu. W prowincyjach, których dotyczy będzie przyjęte to rozporządzenie z radością, ale w drugich prowincyjach obudzi zawiść i nieukontentowanie.

Cztéry brygady każda o cztérdziestu mułach i trzydziestu działach wyruszyły z Madrytu do Ceuty. Wyprawa przeciw państwu marokańskiemu będzie złożona z 6000 ludzi pod rozkazami jenerała Oribe, a dowództwo siły morskiéj będzie poruczone jenerałowi Villalonga. Rząd wszedł już w ugodę o dostarczanie żywności i sprzętów szpitalnych dla 10,000 ludzi, to jest dla zamierzonego czynnego stanu wyprawy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 16. lipca. Jego Mość Król Saski przybył onegdaj do Liwerpoola i był przez tamtejsze władze z wielkiém uszanowaniem przyjęty. Dziś zamierzył pojechać do Manszestru a z tamtąd przez dystrykta fabryczne do Szkocyi. Jego królewska Mość jak słychać opuści Angliję dnia 31. b. m.

Pisma publiczne z dnia 15. lipca zawiérają bardzo pojednawczy artykuł co się tyczy stosunków między Francyją a państwem marokańskiem: »Dążnością naszéj polityki było zawsze to, aby pokój był zachowany, bez ubliżenia przezto w czémkolwiek naszemu honorowi. Cieszy nas to, żeśmy się w tym względzie więcéj zgadzali ze zdaniami lorda Aberdeen niż z twierdzeniem niektórych dzienników. My byliśmy zawsze tego mniemania, że trudno, aby jakowe mocarstwo dopuściło się takiéj czynności, któraby Europę w wojnę wtrąciła. Ale również sądzimy, że innym mocarstwom takież samo prawo przyznać należy, o jakiebyśmy w podobném położeniu sami się upominali, i dla tego nie zgadzamy się z krzykiem tych, którzy na postępowanie Francyi z państwem marokańskiém powstają. My żądamy pokoju, pokąd takowy utrzymać można; ale jeźli go utrzymać nie będzie można, tedy potrafimy wojnę prowadzić. Każdy jest teraz przekonany, że Francyja nie pragnie zdobycia państwa marokańskiego. Uczyniła ona tylko to, co dla ochrony jéj posiadłości w Algierze konieczne potrzebném było; ona chce uczynić nieszkodliwym Abd-el-Kadera i ten cel osiągnąć musi.«

Z Dublina pod dniem 10. lipca donoszą, że mającemu wkrótce odjechać lordowi namiestnikowi de Grey doręczony będzie dnia 14. adres, który już lord Prymas, kilku protestanckich biskupów, liczna szlachta, urzędnicy i prawie wszyscy konserwacyjni członkowie parlamentu podpisali. W pomienionym adresie wyrażono się bardzo pochlebnie o urzędowaniu rozstającego się lorda namiestnika i z uwielbieniem tak co się tyczy jego przystępności dla każdego, jako też o gorliwém jego popieraniu powszechnego dobra kraju i pielęgnowaniu pięknych i pożytecznych wiadomości.

Dnia 8go lipca udało się kilka deputacyj z Belfast tudzież innych miast do pomieszkania O'Connella dla doręczenia mu adresów. Takowe odebrał syn agitatora i przyrzekł, że je swemu ojcu doręczy. Członkowie tych po większéj części z duchowieństwa złożonych deputacyj, otrzymali później pozwolenie odwiedzenia O'Connella i jego towarzyszów w więzieniu.

Francyja.

Z Paryża dnia 17. lipca. Wysłany dnia 8. lipca z Oranu goniec przywiózł do Algiéru wiadomość o trzeciém starciu się z Marokanami. W liście datowanym z obozu w l'Ued-Isli, o sześć mil od Lalla Maghania donoszą, że El-Gennaoui, nie bardzo zniechęcony, jak się zdaje, porażką na dniu 15. czerwca, uderzył dnia 3. lipca na czele 4000 konnicy i 1000 piechoty na kolumnę marszałka Bugeaud w chwili, w któréj takowa z rana o godzinie piątéj z obozu wyruszała. Abd-el-Kader wspiérał tego marokańskiego jenerała. El-Gennaoui jest, jak wiadomo ten sam dowódca, który zaopatrzony pełnomocnictwem Cesarza, rozpoczął był najprzód z jenerałem Bedeau, a potém z marszałkiem Bugeaud układy. Przeto niepodobna do uwierzenia, aby się poważył natrzéć na francuzkie wojsko nieotrzymawszy na to od Cesarza rozkazu. Utarcz-

ka ta nie była bardzo morderczą; skoro nieprzyjaciel dostatecznie naprzód się pomknął, kazał marszałek swemu wojsku rozpocząć bój zaczepny, poczém Marokanie zaraz pierzchnęli. Kolumna gnała za nimi prawie przez dwie godziny. Słowem, z utarczki téj wyniknął tylko ten skutek, iż rozprószono wojsko, które się było zgromadziło; bo gdy Marokanie zaczęli uciekać w chwili gdy francuzkie wojsko rozpoczęło bój zaczépny, więc nie można było wyrządzić im wielkiéj szkody; pozostawili oni tylko około trzydziestu poległych na placu i kilka koni. Ze strony francuzkiéj zostało przytém tylko sześciu ludzi mniéj więcéj znacznie ranionych.

W ciągu posiedzenia **izby deputowanych** dnia 13. lipca, przedłożył pan **Thiers** sprawozdanie komisyi o ustawie pod względem **nauki podrzędnéj**. Nié masz o tém mowy, aby to sprawozdanie przyszło na obrady jeszcze tegorocznych posiedzeń; jednakże przedłożono je, prawie jakby zastrzeżenie się ze strony większości téjże izby przeciw uczynionym przez izbę parów na korzyść duchowieństwa przyzwoleniom. Duch sprawozdania co do żądań duchowieństwa przebija się najdokładniéj z następującego miejsca: »Nie będziemy taić naszego zamiaru: będziemy ochraniali religiję i jéj piastunów; życzymy religii, podobnie jak każdy rozumny człowiek życzyć powinien zwycięztwa nad umysłami; ale dlatego nie chcemy duchowieństwu poruczać publicznego oświecenia. Niech duchowni mają w niém udział, jako osoby, pozwalamy na to; niech im teraźniejsza ustawa zabezpieczy tę wolność, ale jako korporacyi nie możemy ich przypuścić. My chcemy, aby nauczyciele młodzieży byli tacy jak my, równie jak my przejęci duchem rewolucyi, zdolni do ukształcenia obywateli kochających ojczyznę i przywiązanych do instytucyj swego kraju. Kościół jest wysoką, wzniosłą władzą, ale i on musi mieć na swojéj stronie prawo. Kościół odniósł zwycięztwo nad prześladowaniem dla dobra świata; ale nie odniesie zwycięztwa nad pokornym lecz nieugiętym rozumem.« Propozycyje komisyi co do istoty są następujące: uchwała izby parów, aby nauczyciele wykazywali się poświadczeniem moralności, będzie wspiérana. Co się dotyczy poświadczeń uzdolnienia, są dla ubiegających się o posady nauczycielskie dwie drogi otwarte. Mogą oni zostać albo upoważnionymi nauczycielami, gdy wykażą, dla posad przełożonych na pensyjach, że w fakultetach *des lettres* i *des sciences* uzyskali stopień bakalaureatu, a dla posad przełożonych Instytutu, że otrzymali stopień licencyjatu *faculté des lettres* i stopień bakalaureatu *faculté des sciences*, albo téż muszą złożyć egzamen uzdolnienia. Postanowienie warunków dotyczących uzyskania bakalaureatu poruczone będzie nadal królewskiéj radzie uniwersytetu i odpowiedzialnemu ministrowi publicznego oświecenia. Urzędowe przewinienia nauczycieli karać będzie akademiczna rada strofowaniem lub suspenzyją, piérwsze z tych połączone będzie z rekursem do królewskiéj rady uniwersytetu, drugie z rekursem do rady stanu. Małe seminaryja poddane będą wyszłym w roku 1828 dla ograniczenia ich rozporządzeniom, które uzyskały moc obowiązującą ustawy; ale przywrócone im będą także utworzone przez Karola X. wolne posady.

Młodego syna księcia **Nemours** ochrzcił dnia 14. lipca arcybiskup paryzki i dał mu nazwę: Ferdynand, Filip Maryjan Orleański, książę Alençon. Trzymali do chrztu: Król portugalski, którego zastępował jego ambasador i księżna Sasko-Koburgsko-Kohary, matka księżny **Nemours**, którą księżniczka **Joinville** zastępowała.

Moniteur z dnia 15. lipca donosi: Królewskiém postanowieniem z dnia 3. marca b. r. kontr-admirał **Laplace** został wezwany na następcę kontr-admirała **de Moges** dla dowodzenia stacyją przy Antyllach i w zatoce mexykańskiéj. Powód tego jest podobno takiż sam, jak u admirała **Dupetit-Thouars**, że za spieszno i stanowczo sobie postąpił tam gdzie polityka rządu ociągania się wymagała. Gdy na wyspie Hajty wybuchło przeciw prezydentowi **Herard** powstanie, przybył **de Moges** czémprędzéj z swémi okrętami z Martyniki, i objął protektorat nad hiszpańską częścią téj wyspy. Przeciw temu remonstrowała nietylko Hiszpanija, która się nigdy nie zrzekła prawa do swoich dawnych posiadłości, lecz także i Anglija. Otóż z tego powodu odwołano admirała de **Moges**, a następcą jego mianowano adjutanta i powiernika ministra marynarki. Można się spodziéwać jaki hałas rozpocznie opozycyja za to, że już drugi raz admirała **Dupetit-Thouars** pominiono; teraz zamiast jednéj da mu dwie szable honorowe.

Zaproponowaną w odmiennéj formie i tylko do deputowanych (nie do parów) zastosowaną poprawkę pana **Cremieux**, odrzuciła dnia 15. b. m. **izba deputowanych** znaczną większością.

Tegoż dnia przystąpiła ta izba do roztrząsania wniosku do ustawy, którym żądano uzupełniających kredytów dla królewskich gościń-

ców, dla oddziałów kolej żelaznych z Lille i Valenciennes aż do granicy belgijskiéj i dla ukończenia kanału Marny aż do Renu. Piérwszy artykuł otwiérający kredyt sześciu milijonów na naprawę gościńca, tudzież artykuły 2gi i 3ci, które otwiérają kredyt na koleje żelazne z Lille i Valenciennes, zostały przyjęte.

W izbie parów wymierzono tegoż dnia do ministrów interpelacyje pod względem przedsięwziętego u niektórych legitymistów (Montmorency-Robecq i d'Escart) domowego śledztwa i uwięzienia pana Charbonnier de la Guesnerie. Prefekt policyi Delessert dał potrzebne wyjaśnienie; sąd zajął się témi dniami rozpoznaniem téj sprawy.

Podług dziennika *l'Univers*, arcybiskup paryzki i znajdujący się w Paryżu biskupi napisali do zachowawcy pieczęci, protestując przeciw propozycyi pana Thiers (w jego sprawozdaniu o nauce podrzędnéj), by małym seminaryjom kreowane rozporządzeniem z roku 1828 stypendyja, to jest 12,000 franków nazad zwrócono.

Izba parów na posiedzeniu dnia 16. lipca przyjęła 94 głosami przeciw 4. wniosek do ustawy o nadzwyczajnych i uzupełniających kredytach z roku 1843 i 1844, a wniosek do ustawy pod względem kredytów dla Algieryi 89 głosami przeciw 6. — Wniosek dotyczący kolei żelaznéj z Tours do Nantes również izba przyjęła.

Członkowie dyscyplinarnéj rady paryzkiego stanu adwokatów, którzy z powodu swego sporu z prezydentem Séguier podali się do dymisyi, zostali znowu obrani, a mianowicie Chaix d'Estange 493 głosami między 498, a reszta dwudziestu 491 do 496 głosami między 501.

Parostatkom i kolejom żelaznym zawdzięczamy od dnia 16. lipca bardzo wielki pośpiech w komunikacyi z Londynem, z kąd już z poprzedzającego dnia otrzymujemy gazety, podczas gdy na takowe wprzódy dwa dni potrzeba było czekać, nim do Paryża nadeszły.

Kraków.

Dokończenie artykułu: *Zdanie sprawy o stanie kraju* od r. 1838 do końca r. 1843 (w przeszłéj »Gazecie Lwowskiéj« przerwanego):

Stan ludności.

Ludność Krakowa z okręgiem wynosiła:

W roku	$18^{18}/_{19}$	. . .	101,306 dusz
»	$18^{36}/_{37}$	. . .	131,462 »
»	1843	. . . .	145,787 »

z téj ostatniéj liczby przypada na samo miasto Kraków 42,990 mieszkańców, to jest: Chrześcijan 29,910, a Żydów 13,080.

W Krakowie i Okręgu było w r. 1843 w ogóle 16,746 Żydów.

W przywiedzionéj tu ludności w roku 1843 znajdowało się płci męzkiéj 71,821, a żeńskiéj 73,966, czyli na 100 męszczyzn było 103 kobiét. — W Krakowie i Okręgu w r. 1843 urodziło się 6557, a umarło 4749 osób. — W r. 1843 było w całym kraju domów mieszkalnych 15,790, a między temi 1728 w Krakowie, a 14,062 w Okręgu.

Handel, przemysł, gospodarstwo krajowe.

W r. 1844 otworzyła się nadzieja ożywienia handlu, przez zamierzoną na akcyje drogę żelazną dla połączenia Krakowa z koleją Górnego Slązka. Roboty przygotowawcze już się rozpoczęły, a koléj gotowa będzie najdaléj w roku 1847.

W r. 1843 było w całym kraju: 10,030 koni, 24,436 krów, 2504 wołów, 25,816 owiec, 11,264 sztuk trzody chlewnéj. W porównaniu z dawniejszemi laty, okazuje się coraz większy przybytek bydła rogatego (świadczący o coraz bardziéj kwitnącym stanie rolnictwa); ubytek zaś w owcach zastąpiony został znacznym przybytkiem trzody chlewnéj.

Gospodarstwo leśne zagrażało drożyzną i brakiem drzewa. Dla uniknienia tego, pomierzono i podzielono w roku 1840 wszystkie lasy w dobrach prywatnych, i okazało się, że jest przeszło 30,000 morgów lasu, które na wręby podzielono, a dla prowadzenia należytéj kontroli w wycinaniu wrębów, oddano nadzór oddzielnemu do tego celu urzędnikowi. W skutek rozporządzenia Rządu, wysadzono w Okręgu przez włościan w związki małżeńskie wstępujących, w przeciągu trzech lat po rok 1843 drzewek różnego rodzaju 18,808 sztuk.

Administracyja kopalń i lasów zajmuje całą troskliwość rządu. Zakłady górnicze zostają w ciągłym ruchu, prócz ałunowni, którą Rząd dla niskości cen ałunu przymuszonym był zamknąć. W kopalniach w Jaworznie i w Niedzieliskach wydobyto od 1. czerwca r. 1837 do ostatniego grudnia r. 1843: węgla grubego 1,040,188 korcy, kostkowego 58,502 korcy, miału 555,331 korcy.— W hutach w Jaworznie i w Niedzieliskach wytworzono w tymże samym czasie: 60,254 cetnarów berlińskich cynku. W Jaworznie zaś wytworzono także w tym trzech-letnim przeciągu czasu: 5776 cetnarów ałunu.

Budowle publiczne wszelkiego rodzaju.

W skutek postanowienia Senatu rządzącego, inspektorat dróg i mostów połączony został z

dawniejszym urzędem budownictwa, i od 1go stycznia r. 1841 zaczął stanowić z tym ostatnim jedną gałęź służby publicznéj pod wspólnym dyrektorem. — Pod względem wszelkiego rodzaju budowy publicznéj, zrobiono tak w samym Krakowie jak i w Okręgu w sześciu ostatnich latach więcéj, a niżeli kiedybądź w podobnym przeciągu czasu. I tak: W samym Krakowie szpital śgo Ducha prawie z gruntu odrestaurowano. — W zamku królewskim znaczne i kosztowne przedsięwzięto naprawy: w roku 1841 jedno skrzydło pałacu zamkowego oddano na koszary milicyi, drugie zaś niemniéj i dół zajmują ubodzy i dzieci pod opieką towarzystwa dobroczynności zostający; trzecie, czyli wschodnie skrzydło postanowił Rząd uratować od zniszczenia i w obszérnych salach jego dom pracy zamieścić. I saméj rzeczy uratowano tę ogromną budowę od dalszego zniszczenia, i z korzyścią skarbu do użytku przywiedziono. Jednakże do ukończenia całego dzieła, pozostaje jeszcze danie belek w niektórych salach i wyrestaurowanie drugiego piętra pawilonu »kurzą stopą« zwanego. Wyczyszczono studnię pałacową; na obszernym dziedzińcu od strony południowéj założono szkółkę plantacyjną, i nowy kanał w długości 174 sążni z potrzebnémi śluzami dla wszystkich zabudowań zamkowych zrobiono. Pozostaje jeszcze do uskutecznienia: reparacyja i wzmocnienie murów ogrodowych od strony zachodniéj, baszt pomiędzy niemi i restauracyja dawnego seminaryjum.— Rotundę bramy Floryjańskiéj mianowicie co do wieżyczek zachowano od upadku i w r. 1840 i 1841 przywiedziono do takiego stanu, iż długi czas bez potrzeby nowych reparacyj pozostanie. — W ratuszu Kazimiérskim urządzono szkołę przemysłowo-handlową dla starozakonnych. — Dom rządowy na Stradomiu, w którym jest teraz umieszczona poczta Królestwa Polskiego, wyrestaurowano. — Dom pod licz. 168 w ulicy kanonnéj, przerobiono znacznym kosztem na bióra Dyrekcyi policyi. — Dom rządowy przy téjże ulicy przerobiono na inkwizytoryjat sądu kryminalnego i areszta inkwizycyjne. — Senat rządzący zakupił dawniejszy gmach teatralny przy placu szczepańskim wraz z przyległą kamienicą i przerobił go znacznym kosztem na nowy teatr skarbowy. W roku bieżącym gmach ten będzie dokończony. Zawiera on wszelkie potrzebne lokale i salę redutową. — Dawne ruiny bursy Długosza rozebrano w r. 1843, a w roku bieżącym budowa z gruntu zostanie rozpoczęta i połączoną z gmachem przy kościele śgo Piotra, którytо gmach mieści w sobie władze rządowe. — Kanałów publicznych wybudowano w Krakowie w ogólnéj długości 302 sążni, a kanałów prywatnych 1460 sążni. Fundusz na pierwsze wyznaczany bywa budżetem, drugie zaś budują się z poboru opłaty od rzezi bydła w Krakowie. — W gmachach skarbowych zrobiono 6, a po placach publicznych 7 nowych studni. — Postawiono most na staréj Wiśle, zreparowano most stradomski i postawiono na Wiśle nowy most pływający. Także rozpoczęto most stały na Wiśle, łączący Kraków z miastem Podgórzem. Most ten będzie wsparty na cztérech filarach i dwóch izbicach murowanych z kamienia ciosowego, a pokład jego spoczywać będzie na pięciu łukach drewnianych. Całe to dzieło ma być w parę lat do skutku doprowadzone. — Nie mało też zrobiono pod względem uporządkowania placów, ulic i przedmieść. Znaczną część rynku głównego, rozmaite place i ulice wybrukowano kamieniem porfirowym, a niektóre wymakadamizowano i dano chodniki częścią porfirowe, częścią wapienne i z marmuru. Plantacyje przy »nowym świecie« urządzono, wyplantowano plac »na strzelnicy« zwany i t. d. i t. d. Place i kramy upiększają się, a w miejscu bud, powstają przy pomocy Rządu szeregi ozdobniejszych kramików.

W Okręgu zaś prócz licznych budynków parafijalnych przy instytutach religijnych, wystawiono kosztem skarbu publicznego wielką liczbę szkół nowych piątrowych, — a inne powiększono. — W mieście Chrzanowie wymurowano szpital, założono studnię w środku rynku i wystawiono skład na rekwizyta ogniowe. — W Jaworznie wymurowano prochownię, dom dla kontrolera lasów, mieszkania dla górników i dla straży; także przerobiono szpital i wyrestaurowano dom pracy. — Na gościńcach we wszelkim kierunku (tak w obrębie rogatek Krakowa, jako i w całym kraju) popostawiano i naprawiono wiele mostów, pozakładano kanały, zrujnowane części gościńców naprawiono i nowe gościńce zbudowano, powystawiano domy dla poborców myta i strażników, opatrzono gościńce znakami milowémi i półmilowémi z kamienia i t. d. — Budowy wodne pilniejsze na Pszemszy i Wiśle dla obrony brzegów uskuteczniono, koryto Rudawy i Białuchy sprostowano, i t. d.

Instytuty dobroczynne.

Szpitale są dość hojnie w fundusze uposażone. W r. 1840 wprowadzono w wykonanie nowy statut, urządzający szpitale odpowiedniéj niż dotąd, pod względem porządku, oszczędności i wygody chorych. — Zawiązane w r. 1816 »Towarzystwo Dobroczynności« dostało od Senatu rządzącego nowe dla siebie statuta z dnia 31.

grudnia r. 1838. Pod opieką tego dobrze uposażonego towarzystwa zostaje »Dom ogólnego schronienia dla ubogich« i »Dom sierot«; ten ostatni jest na koszt skarbu publicznego. — »Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego« przez księdza Piotra Skargę ufundowane, rozdaje jałmużnę lub miesięczne wsparcie, wyposaża ubogie a cnotliwe dziewczęta, i wypożycza bez procentu pewne summy na taki cel przeznaczone. Przez wzorową administracyję fundusze tegoż Arcybractwa wzrosły w przeciągu ostatnich sześciu lat bardzo znacznie.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy w połowie miesiąca lipca. Pewien właściciel dóbr téj okolicy zaprowadził w swéj majętności, w któréj jest 300 gospodarzy włościańskich, następującą instytucyję, aby ich od płacenia czynszów uwolnić, i nadać im własność gruntową: Złożył on z przynależną formalnością u właściwych przełożonych gminy w swoich dobrach taki kapitał, że na każdego z 300 gospodarzy po 60 złotych przypada, które dla niego jako dar są przeznaczone. Ta summa pozostanie pod dozorem i administracyją przełożonych gminy, którzy ją w gotówce lub wiktuałach tak długo członkom gminy na prowizyję wypożyczać będą, aż pokąd pierwiastkowy kapitał tak dalece nie urośnie, iż na każdy grunt czynszowy 1800 złotych polskich przypadnie. — Gdy to nastąpi, wtedy każdy posiadacz gruntu będzie mógł swym własnym kapitałem to jest 1800 złotych spłacić czynsz z swéj posiadłości i zostanie właścicielem gruntu. Gdyby zaś za powiększeniem się kapitału już go więcéj nie można było rozpożyczać gminie, wtedy rozkazano, aby złożony kapitał na listy zastawne zamieniono.

NOWINY.

Poczta wiédeńska odbywając 27 mil swego biegu z Wiédnia do Lipnika koleją żelazną, wychodziła dotąd z Wiédnia o godzinie 7méj rano, i stawała we Lwowie piątego dnia o godzinie 12téj w południe. Teraz zaś od 1go sierpnia r. b. taż poczta wychodzić będzie z Wiédnia codziennie o godz. 8méj z wieczora, i w przeciągu trzech dni i 9 godzin stanie we Lwowie między godziną 3cią i 4tą z rana. — Z tego nowego zaprowadzenia mamy dwie korzyści: jednę, iż prędzéj będziemy pocztę odbierać, a drugą, iż nas dochodzić będzie z rana. Ze Lwowa zaś wyruszać będzie poczta codziennie o godzinie 7méj z wieczora, i stanie w Wiédniu w trzech dniach i 11 godzinach, to jest czwartego dnia o godzinie 6téj z rana. W »Dzienniku urzędowym« naszéj dzisiejszéj Gazety umieszczone jest rozporządzenie w téj mierze c. k. zarządztwa poczt, któreto rozporządzenie zawiéra jeszcze wiele innych nowych ułatwień i przyspieszeń komunikacyi między Wiédniem a Krakowem, i wielu innemi miastami Monarchii Austryjackiéj.

Dnia 27. b. m. wykonano tu wyrok śmierci przez szubienicę na wieśniaku Piotrze Switeńki (także Percak zwanym). Ten złoczyńca 28 lat życia liczący, zamordował w swéj chałupie dnia 7. lutego roku 1843 starozakonnego Abrahama Jossel Lieblinga, który do jego mieszkania we wsi Teofipólce w obw. brzeżańskim przyszedł, w celu kupienia skóry końskiéj. Zaproszony przez gospodarza, przyjął on ofiarowany mu nocleg w izbie. Koło pólnocy, Świteńki zadał uspionemu Żydowi dwa mocne uderzenia w głowę maglownicą: na krzyk mordowanego, zbudziły się dwie białogłowy domownice, i poczęły na mordercę wołać co robi, na co im tenże odrzekł »morduję Żyda« i przygniotłszy go kolanami bił maglownicą tak długo po głowie i bokach, aż tenże ducha wyzionął. Ze świtem schował trupa do komory obok izby, a następnéj nocy wywiózł go na sąsiednie pola miasta Kozowy, gdzie obdarłszy trupa z odzienia i przywłaszczywszy sobie onegoż z ośmiu cwancygierów składającą się gotowiznę, zrzucił obnażonego o czterdzieści stai od swéj chałupy, na któremto miejscu zamordowany Liebling znalezionym został. Zbrodnia wykryła się niebawem.

Artystka dramatyczna teatru krakowskiego pani Walde znana nam z dawniejszego pobytu we Lwowie, przybyła tutaj na role gościnne, i wczoraj już występowała w dramacie *Rywalka*. Zaś drugi i ostatni raz ujrzymy ją w piątek d. 2. sierpnia w sztuce Korzeniowskiego *Panna mężatka*.

Podróż p. p. Smochowskiego i Dawsona dla zwidzenia teatrów zagranicznych, odłożoną została do przyszłego roku.

Artyści dramatyczni nadwornego teatru wiédeńskiego państwo Fichtnerowie opuścili naszą stolicę. W czasie 5-tygodniowego pobytu we Lwowie występowali 15 razy na scenie niemieckiéj. Publiczność obsypała ich na pożegnanie wieńcami, kwiatami i odami pochwalnemi, a tutejsze Towarzystwo muzyczne dało im dyplom na swoich członków honorowych.

Artyści dramatyczni teatru krakowskiego wrócili już z Poznania i w przeciągu lata występo-

wać będą w teatrze krakowskim tylko dwa razy na tydzień. *Gazeta Krakowska* donosząc o tém, tak się wyraża: »Spodziewać się możemy, że »to już była ostatnia podróż dramatyczna kom»panii krakowskiéj; uchwalony fundusz przez »ostatni Sejm dla sceny krajowéj, uwolni ją na »zawsze od téj smutnéj potrzeby występowania »w letnie miesiące na pożyczanych posadz»kach, — że nawet i w ciągu reszty tego lata »pozostanie w Krakowie; — i publiczność miej»scowa chociaż w lecie znacznie zmniejszona, »woli dwa razy w tydzień wyrzéc się wieczornéj »przechadzki i poświęcić ją scenie, aby arty»stów jéj nie wystawiać na te poniżające p i e l»g r z y m k i, żebyśmy tych ulubionych artystów »mieli za swoich własnych, szacowali i kochali »ich sami bez niczyjego udziału, i niczyjéj dla »nich nie potrzebowali pomocy.«

P. S e r w a c z y ń s k i w swoim powrocie z Krakowa, wyprawił dnia 25. b. m. koncert w Tarnowie.

Z J a r o s ł a w i a donoszą nam pod dniem 26. b. m.: Od roku 1813 nikt nie pamięta takiego wylewu Sanu jak temi dniami: Jak daleko oko zasięgnie, nie ujrzysz tu u nas jak samę wodę. Od Radymna ku nam, aż po wieś Ostrów zalany był gościniec cesarski na dwa i trzy łokcie wysoko. Mieszkańcom naszych drobnych przedmieść »Misztale« i »Garbarze« trudno dotąd jeszcze na tymczasową gwałtowną potrzebę dowieźć chleba przez magistrat dla nich zakupionego. Dziś zaczyna woda ustępować. Już po całéj nadziei dobrych w tym roku zbiorów w naszéj okolicy; pozostały namuł w paszy i kłosie nie obiecuje nawet bydłu zdrowéj strawy.

Z T a r n o w a piszą nam pod dniem 26. b. m.: W skutek ciągłych ulew, rzéki: Dunajec, Biała, Wisłoka, a nawet i Wątok malutka rzéczka środkiem Tarnowa płynąca, wezbrały do niepamiętnéj wysokości i wystąpiwszy z koryta ogromne zrządziły szkody. Przez parę dni wszelka komunikacyja ustała, gdyż na Dunajcu i Wisłoce porozbierano mosty, a na promie przewóz był niepodobny. Mieszkańcy okolic nadrzécznych dotkliwe mają straty, zwłaszcza że i silna burza przyłączyła się do tego. Zniknęła już nadzieja obfitych plonów, w wielu miejscach nie ujrzysz jak tylko pola spustoszałe, z urodzajów do szczętu obdarte, a domostwa popłynęły do Wisły. Dzisiaj zaczęły wody opadać. O szkodach w odleglejszych okolicach nie masz jeszcze wiadomości, gdyż mało który mostek na najmniejszéj rzéczce pozostał, a drogi zupełnie popsute, tak iż jeszcze kilka dni potrwa, zanim jakabądź komunikacyja będzie mogła być przywrócona.

O wezbraniu Wisły pod Krakowem czytamy w *Gazecie Krakowskiéj*: iż dnia 22. b. m. całe przedmieście »Zwierzyniec« było zalane, dnia 23. most łyżwowy podgórski stał już na równi z Podgórzem, gdzie cała ulica mostowa była pod wodą, która już w głąb miasta wdzierać się zaczęła. Wioski po lewéj stronie Wisły były też zalane, a w Krakowie na przedmieściu »Rybakach« powynoszono się już z domów. Dnia 24. Wisła zaczęła przecie opadać, tak, iż do południa ubyło blisko na trzy stóp wody. Dnia 25. podniosła się znowu woda, tak iż wysokość jéj wynosiła 14 stóp nad stan zwyczajny. Dalszych wiadomości dotąd nie mamy.

B o g d a n L e s z e t y c k i 13letni młodzieniec rodem z Łańcuta, odznacza się w Wiédniu nietylko celującym postępem w naukach, lecz także pod przewodem swego ojca wykształcił swój niepospolity talent na fortepianie tak dalece, iż dotąd popisując się w ośmiu koncertach przed muzykalną publicznością Wiédnia, uzyskał najchlubniejsze zdanie znawców stolicy.

Właściciel Bilki i innych dóbr w Galicyi hrabia S e w e r y n U r u s k i nabył w Warszawie na przedmieściu Krakowskiém dom dawniéj do rodziny Poniatowskich należący i miał zamiar kazać go zrestaurować. Lecz bliższe rozpoznanie wskazało potrzebę rozebrania tego gmachu i postawienia nowego. *Kuryjer Warszawski*, z którego tę wiadomość bierzemy, donosi, iż dnia 13. b. m. położony został w tym celu kamień węgielny, a obecni téj uroczystości otrzymali na pamiątkę medale z wizerunkami śgo. Wincentego a Paulo i Stanisława Kostki. Przy budowie gmachu pracują mularze sprowadzeni z Bilki i pomocnicy mularscy z Rossyi z majętności Żołudka, należącéj do małżonki hr. Seweryna Uruskiego, z domu Tyzenhauzów. Dom pierwiastkowy, na którego miejscu wznosi się dzisiejszy, wybudowany był przez ojca Króla Stanisława Augusta. W tym domu doszła Poniatowskiego wiadomość o wyborze jego na tron Polski. Przybyli tegoż dnia do niego goście z prowincyi, nieświadomi jeszcze wypadku elekcyi, pytali się odźwiernego: »Czy jest pan Stolnik w domu«? (Król Stanisław był Stolnikiem litewskim.) »Pana Stolnika w domu nie masz« odrzekł odźwierny, »ale Król Jego Mość Pan nasz miłościwy jest obecny.« — W następstwie czasu był ten pałac własnością jenerałowéj Mokronowskiéj (z domu księżniczki Sangószkówney), któréj salon był długo jednym z najświetniejszych w Warszawie; późniéj gmach ten nabyty od mecenasów Wołowskiego i Szymanowskiego, przeszedł nareszcie w ręce hrabiów Uruskich.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Tarnowa, dnia 26. lipca. Zboże ciągle w jednéj u nas cenie, tylko okowita podskoczyła, gdyż za garniec 30stopniowéj płacą od 24 do 26 kr. m. k. Bardzo znaczne transporta wełny idą z tutejszych okolic przez nasze miasto; — w tym roku wysłano jéj ztąd przeszło niż 4000 cetnarów, najwięcéj do Szląska.

Z Odessy. — Dowóz zboża z wnętrza kraju do tutejszego miasta, był przez cały miesiąc czerwiec r. b. wcale żywy, a mimo nagromadzonych zapasów, ceny trzymały się ciągle w jednéj mierze, gdyż z Konstantynopola zawinęło w tymże miesiącu do tutejszego portu przeszło 150 okrętów, najwięcéj dla zabierania ztąd zboża. Z przybyłych tu 44 okrętów austryjackich, odpłynęło już 29 do Marsylii i Liworna z pszenicą, a do Tryjestu z żytem, W czerwcu dostaliśmy z Majak tylko 3000 czetwert pszenicy galicyjskiéj Dniestrem spławionéj. Z końcem czerwca było tu w zapasie do 500,000 czetwert pszenicy. Płacono za czetwert pszenicy miękkiéj od 3 rubli 70 kop. do 5 rub. 28 kop., pszenicy twardéj od 3 rub. 70 kop. do 5 rub. 14 kop., żyta od 2 rub. do 2 rub. 28 kop., siemienia lnianego od 5 rub. 70 kop. do 6 rubli 28 kopijek śrébrnych.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 24. lipca.

Z przypędzonych w tym tygodniu 3749 wołów, poszło do Wiédnia i Pragi 850, a na naszym targu stanęło 2899. Jakość była po największéj części dobrą; z cenami trzymano się z początku wysoko, lecz późniéj trzeba było ustąpić. W Wiédniu jest teraz wiele wołów z Węgier, dla tego też tym razem z drogi mało galicyjskich zakupiono: cetnar wołowiny stoi w téj stolicy na 36 do 37 zr. w. w. — I w Pradze mają też mieć zapas bydła rzeźnego. — Na przyszły tydzień spodziewamy się znowu znacznéj liczby wołów.

Przypędzili na targ: 1) Leib i Hiller Teicher, z Kempy, 126 sztuk; 2) Majer Schreiber, z Komarna, 85; 3) Majer Wurzel, z Kamionki, 130; 4) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 68; 5) School Schwarzköchel, z Dombrowéj, 141; 6) Aron i Majer Allerhand, z Żydaczowa, 184; 7) Markus Kraus, ze Stratyna, 92; 8) Salomon Allerhand, z Chodorowa, 100; 9) tenże sam, z tamtąd, 159; 10) Salom. Hett, z Żydaczowa, 134; 11) Emanuel Fleischmann, z Myszkowic, 96; 12) Hersz Schönfeld, z Tysarowa, 119; 13) Hersz Bleicher, z Żurawna, 139; 14) tenże sam, z tamtąd, 192; 15) Leib Allerhand, z Neu-Marlinowa, 203; 16) Israel Gynsberg, z Demenki, 130; 17) Dawid Katz, z Cwitowéj, 83. — Malemi partyjami 718. — Ogółem 2899.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar
Stado Nr. 1. do Warlberga	80	272	30	4	8
Stado Nr. 2. nie sprzedane pozostało.					
Stado Nr. 3. detto					
Stado Nr. 4. do Wiédnia	65	315	—	3	9
Stado Nr. 5. do Pragi	90	335	—	2	9 1/2
Stado Nr. 6. do Berna .	135	362	30	15	10 1/4
Stado Nr. 7. do Pragi	92	334	—	—	10
Stado N. 8. po części sprzedano.					
Stado Nr. 9. do Pragi	150	337	30	9	10
Stado Nr.10 poszło niesprzedane do Wiednia					
Stado Nr. 11. do Pragi	96	330	—	—	10
Stado Nr. 12. detto	92	350	—	11	10
Stado Nr. 13. poszło niesprzedane do Wiédnia.					
Stado Nr. 14. do Pragi i	106	370	—	2	10
Wiédnia.	81	325	—	—	9 1/4
Stado Nr. 15. poszło do Wiédnia.					
Stado Nr. 16. do Wiédnia	124	350	—	6	10
Stado Nr. 17. do Berna	63	337	30	7	9 3/4
Małe partyje sprzedano.					

Przed targiem sprzedali: 1) Chaim Grossberger, z Bukaczowca, 140 sztuk; 2) Hrabia Golejowski, z Studzianki, 110; 3) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 200; 4) Dawid Grossberger, z Mikołaja, 180; 5) Markus Franzos, z Wojniłowa, 120; 6) Właściciel dóbr, z Kamionki, 100. — Ogółem 850.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Stado Nr. 1. do Pragi.	136	370	—	4	10 1/2
Stado Nr. 2. detto	105	337	30	8	9 1/2
Stado Nr. 3. poszło niesprzedane do Wiédnia					
Stado Nr. 4. detto					
Stado Nr. 5. detto					
Stado Nr. 6. detto					

TEATR POLSKI.

W poniedziałek (jako ostatnie przedstawienie w kursie letnim): *Panna mężatka*, komedyja w 3 aktach, Józ. Korzeniowskiego, — i *Antoni i Antosia*, komedyjo-opera w 1 akcie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)